

# GAZETA POLSKA

## W BRAZYLII

**Warunki prenumeraty**  
W Brazylii rocznie: 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i w Europie 3 dolary.  
Numer pojedynczy: 300 reisów.  
**Wychodzi raz na tydzień**  
sawase w środy

**Adres dla listów i przesyłek pieniężnych**  
(„Vales postales” i „cartas com valor”)  
„Gazeta Polska w Brazylii”  
Curityba — Parana — Caixa postal B.  
Redakcja i Administracja  
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6  
blisko Uniwersytetu Parańskiego

WYDAWCA: Franciszek Wochnik || REDAKTOR: Ignacy Sklarski

N. 5

Kurytyba, Środa dnia 2 Lutego 1927

Rok XXXV

### Roła gospodarcza osadnictwa polskiego.

Dziewięćdziesiąt procent naszego osadnictwa, to ludność produkująca, stanowiąca podstawę siły państwa. Trzema jest to chłop — kolonista — osadnik. Obok niego stoi robotnik — rzemieślnik, który choć liczbą nikły jest wytwórcą bogactw przemysłowych kraju. Nawet ta niezwykle cieniutka warstwa inteligencji i przemysłowców jest w całości siłą niezwykle użyteczną społecznie i gospodarczo, czy to jako nauczyciele lub miernicy, właściciele tartaków i t. d. Brak w tutejszym polskim przekroju społecznym owej warstwy nieproduktownej, wyzyskującej, w którą obfitują inne tutejsze narodowości, a więc brak kapitalistów, zajmujących się jedynie obrotem pieniądza i nie przysparzających społeczeństwu żadnych wartości. O kilkuset „wendziarzach” naszych można nawet nie wspominać, gdyż z jednej strony większość ich jest równocześnie rolnikami, a z drugiej stanowią nader nikły ułamek procentu naszej liczebności.

Stąd też brazylijanie, a w szczególności sfery rządzące, choć nie za wiele mają do nas sympatii, jednak mają do Polaków — przekonanie. Często słyszy się naokoło z ich ust: „Polacy są pożądanym czynnikiem, bo pracują na roli czy w mieście. Inne narodowości, jak syryjczycy, Niemcy etc. uciekają od pracy produktywnej do handlu i spekulacji i dóbr społecznych nie wytwarzają”.

Jako masa, jesteśmy wielkim czynnikiem wytwórczym. Czem by były Kurytyba bez pierścienia kolonii polskich? Czyż nie pozostałaby serotonem do dziś połowa zamieszkałej obecnie i poprzecinanej drogami Parany, czem byłoby kwitnące municypjum Itayopolis (Lucena) w stanie Sta Catharina, czy puszcza dziewicza nie szuniałaby do dzisiaj na olbrzymich obszarach Erechim, Guarany i S. Feliciano, gdyby przybył polski nie był pozakładał na nowej ziemi kilkudziesięciu tysięcy gospodarstw? Jego śladami poszły drogi, koleje, miasteczka. A równocześnie czyż możliwy byłby rozwój przemysłu w Kurytybie, Porto Alegre, mieście Rio Grande, gdyby zabrakło polskich rąk do pracy?

Jesteśmy także nie mniejszym czynnikiem spożywającym, a jako konsumenci płacimy z naszej pracy wszystkie zarobki i spekulacje handlu, giełdy, cła i podatki spożywcze. Stąd, kto najbardziej cierpi na niestępczej walucie kraju, to drobny wytwórca i drobny spóżywca, a więc nasza polska masa, bo tamci więcej zawsze sobie straty odbijają.

Co my, jako całość, bierzemy z miasta do domowego użytku w zamian za nasze produkty lub pracę?

Lista jest na ogół skromna, w każdym razie nie figurują w niej zgola przedmioty zbytku zagranicznego pochodzenia. Pewnie, że używamy wagonami naftę amerykańską i t. d. ale to przedmioty użytku codziennego bez zastąpienia. Można rzec śmiało, że gdyby budowa społeczeństwa brazylijskiego była podobną do struktury naszego osadnictwa, to nie przyszedłby do

Brazylii z zagranicy ani jeden kartofel, ani jedna cebula, a dowóz mąki pszennej spadłby do 10 proc. obecnego stanu. Jest niewątpliwą rzeczą, że powiększyłyby się i inne rubryki przywozu, jak maszyn rolniczych, przemysłowych (do czasu zwiększenia produkcji żelaznej w Kraju), oraz zbóż siewnych dla zasiewu. Ale to byłyby motory energii społecznej, zwiększające wydajność pracy.

Łatwo tu zarzucić: mędrkujesz, a co tymczasem w Polsce robicie? Lecz jeszcze łatwiej odparować: Obecny stan w Polsce nie może być dowodem ani przykładem, bo nie my jesteśmy zań odpowiedzialni, jak temu lat sto nie była za stan swój odpowiedzialna Brazylja.

Mówimy o tem wszystkim publicznie nie dla chwały, a tylko dlatego, abyśmy wszyscy razem świadomi byli własnej roli, wspól-

nej niedoli i wspólnych nadziei. Wypełniamy wobec nowej ojczyzny wszystkie obowiązki i jesteśmy dzwignią postępu kraju. W zamian mamy prawo oczekiwać od tych, którzy izażą, że w interesie państwa zwrócą większą i przychylniejszą uwagę na stan i potrzeby drobnego rolnika i robotnika, którym w Brazylii z roku na rok jest coraz ciężej.

Interesy nasze, jako najważniejszej masy produktywnej i konsumującej, to zarazem interes państwa, jego siły i jego rozrostu, a przede wszystkim większy nad kaprasy giełdy i kapitału narodowego czy międzynarodowego. Dla nas zaś nadchodzi czas, aby w interesie własnym i Brazylii starać się wejść do zarządu kraju, czy to w municypjach, czy stanach, bo nikt spraw naszych bronić tak nie będzie, jak my sami. Osadnik.

Donald — czy będziemy ujarzmić Chiny z bronią w rękę, czy też damy im sposobność do utworzenia rządu na podstawie nacjonalistycznej. Ta ostatnia linja postępowania jest jedyną linją praktycznej polityki. Rząd kantonński osiągnął już taką powagę, że możemy go uznać i rozpocząć wreszcie rokowania. W zakończeniu Mac Donald zalecał prowadzenie z Chinami polityki pokojowej oraz zawarcie z Kantonem układu w sprawach celnych i w innych sprawach spornych.

### Wiadomości z Polski

— ARCYBISKUPI POLSCY PRZECIWKO ANTYKATOLICKIEJ AKCJI RZĄDU. Obradowujący niedawno w Warszawie zjazd arcybiskupów ogłosił komunikat, o rezultatach swoich obrad. W komunikacie tym podkreślono, że zjazd zwołany był z powodu trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się obecnie Kościół katolicki w Polsce i całe społeczeństwo. Komunizm rośnie, agitacja, antykatolicka wzmacnia się. Prasa, która zwalcza katolicyzm i popiera sekciarstwo uchodzi za oficjalną wyrazicielkę polityki rządowej. Prasa ta zatruwa duszę młodego pokolenia i rozbija zasady chrześcijaństwa.

Rząd przygotowuje nową ustawę o prawie małżeńskim, która zniszczy życie rodzinne i zożydzi wszystkie ideały. Ustawa ta jest skierowana wyraźnie przeciw moralności publicznej.

Wobec takiego stanu rzeczy zjazd arcybiskupów postanowił wezwać społeczeństwo do wytrwania przy sztandarze Kościoła i jego zasadach. Tylko samo społeczeństwo może się obronić przeciw idącej fali zgnilizny moralnej.

— OJCIEC Z OBAWY PRZED GŁODEM ZATRUWA CAŁĄ RODZINĘ GAZEM ŚWIETLNYM. Dnia 3 grudnia do mieszkania pp. Drygalskich przy ulicy Przemysłowej 41 w Poznaniu głosił się jakiś schłodnie, choć ubogo odziany człowiek, twierdząc, że pochodzi ze Swiecia na Pomorzu i przybył do Poznania z rodziną, aby tu zamieszkać na stałe. Narazie, zanim znajdzie sobie locum, pragnąłby od wspomnianych pp. D. wynająć pokój. Ponieważ co do warunków obie strony szybko porozumiały się, więc pan Leonard Klecki — tak się nazywał nowy lokator — sprowadził się z żoną, oraz dwójkiem małych dzieci do wynajętego pokoju, ściągając również swoją bardzo skromną chudobę. Przez cały dzień 4 grud. 1926 nie zauważono niczego nadzwyczajnego.

— OJCIEC Z OBAWY PRZED GŁODEM ZATRUWA CAŁĄ RODZINĘ GAZEM ŚWIETLNYM. Dnia 3 grudnia do mieszkania pp. Drygalskich przy ulicy Przemysłowej 41 w Poznaniu głosił się jakiś schłodnie, choć ubogo odziany człowiek, twierdząc, że pochodzi ze Swiecia na Pomorzu i przybył do Poznania z rodziną, aby tu zamieszkać na stałe. Narazie, zanim znajdzie sobie locum, pragnąłby od wspomnianych pp. D. wynająć pokój. Ponieważ co do warunków obie strony szybko porozumiały się, więc pan Leonard Klecki — tak się nazywał nowy lokator — sprowadził się z żoną, oraz dwójkiem małych dzieci do wynajętego pokoju, ściągając również swoją bardzo skromną chudobę. Przez cały dzień 4 grud. 1926 nie zauważono niczego nadzwyczajnego.

### Ziemi

nie kupujcie nigdzie zanim nie zasięgniecie informacji o nowej kolonii

## Eurydes Cunha

odległej o 23 kilometry drogi automobilowej od stacji kolejowej. Dowiedzieć się nic nie kosztuje, a zawsze zyskać może wiele zainteresowany, przeto niechaj napisze natychmiast do

**P. P. Nowacki**  
Caixa postal 204 — Curityba

lub osobiście dowie się przy ulicy Marechal Floriano Peixoto, 56, gdzie dostanie każdy szczegółowe wyjaśnienie

### Wiadomości ze świata

JAPONJA.  
— JAPONCZYCY PRZECIWKO KRÓTKIM SUKIENKOM. Prasa japońska wszczęła gwałtowną kampanję przeciwko modzie krótkich sukienek, która zakradła się też do krainy Wschodzącego Słońca.

Dziennikarze japońscy zaznaczają, że moda ta już sama przez się niemoralna, najzupełniej nie przystoi japonkom, a już i z tego względu powinna być zaniechana, że i kształt nóg japonek, nie przywykłych do obuwia europejskiego, nie posiada tych linii, jakich wymaga sukienka krótka.


Może ten względ ostatni najbardziej wpłynie na drobne japonki, że nie wszystkie przynajmniej porzucają malownicze kimono, w których im tak do twarzy.

### HISZPANJA.

— PRIMO DE RIVERA MA USSTĄPIĆ. Donoszą z Madrytu, że między królem Alfonssem a jenerałem Primo de Rivera nastąpiło w ostatnich dniach pewne zbliżenie, które doprowadzi do zażegnania przzesilenia. Primo de Rivera miał się zgodzić na przekształcenie gabinetu pod przewodnictwem jener. Berenguerera, gdy on sam zostałby ma jenerałem kapitanem Katalonii, i przyczem ma się w zupełności usuwać z areny politycznej.

### ANGLJA A CHINY.

— Były prezes rady ministrów Raamsay Mac Donald oświadczył w wywiadzie prasowym, iż Chiny stały się państwem czysto nacjonalistycznym. Od czasu wojny wszystkie chińscy przywódcy polityczni czy to skrajni, czy to umiarkowani, ożywni są przedewszystkiem dążeniami nacjonalistycznymi. Musimy się zdecydować — mówił Mac



### I teraz jeszcze

można sobie zapisać „Gazetę Polską”. Jeśli chcesz być stale i bezstronnie poinformowany o polityce krajowej i zagranicznej, o nowych ustawach i podatkach (by nie mieć szkody) zamów sobie zaraz „Gazetę Polską”!

Wysyłamy załatwe numery od Nowego Roku.

z dołączeniem 1 bezpłatnej broszurki

—

Kto nam poda nowych prenumeratorów otrzyma darmo piękne książeczki powieściowe.

go, żadnego specjalnego zdenerwowania u przybyszów. Poszli dosyć wcześnie spać.

Dnia 5 gr. z rana gospodyni poczuła jakąś odurzającą woń w mieszkaniu i gdy weszła do pokoju lokatorów — musiała się odruchowo cofnąć pod wpływem dławiącego odoru gazu świetlnego, który wypełniał izbę. Równocześnie zauważyła, że p. Klecki leży bez ruchu na ziemi.

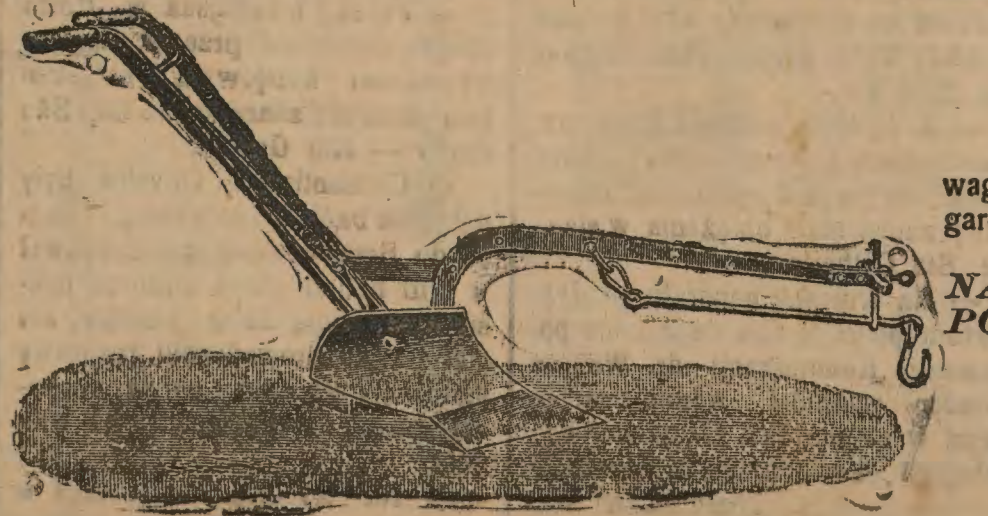
Gospodyni zwołała natychmiast innych domowników, przewietrzyła mieszkanie, sprowadziła policję i lekarza. Picwiastkowe dochodzenia ustaliły, że cała rodzina Kleckich uległa śmiertelnemu zakażeniu i nie było już możliwości odratowania nikogo.

Przybyłe władze ujrzaly następujący wstrząsający obraz: przy jednym łóżku leżał na podłodze z koszulą rozchełstaną mężczyzna trzydziestokilkuletni; na pościeli z nóżkami opadającymi na ziemię — zwisało ciało trzyletniego dziecka. W następnym łóżku leżała żona z drugim maleństwem i oboje jakgdyby spałi, był to jednak sen wieczny.

Z doraźnie przeprowadzonych badań wynika, że nie może tu być mowy o jakimś wypadku. Niewątpliwie Klecki, udając się na spoczynek, gdy już wszyscy spałi, otworzył kurek od gazu, który, ulatniając się przez noc, spowodował śmierć całej rodziny.

Jaki jest istotny powód tej tragedji — narazie niewiadomo. Wedle zebranych informacji Klecki targnął się na życie swoje i całej rodziny z obawy przed czekającą go nędzą, gdyż podobno nie mógł znaleźć żadnej posady. Śledztwo ustali bliżej istotne powody.

**Rozpow szesnastajcie**  
**naszą gazetę**  
zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi!



Oryginalne IMPORTOWANE

## Polskie Sieczkarnie bębnowe

firmy **H. Cegielski** w Poznaniu

wagi około 120 kg, 2 koła zamachowe, na życzenie jedno może być na pas, gardziel stalnicy 20 cm. szeroki, 4 noże z najlepszej stali taśmowej dają regulować 4 wielkości sieczki od 5 do 20 mm.

**NACZYNA KUCHENNE** lano-żeliwne niezwykle trwale polewane, **PORCELANA ZAGRANICZNA** (z Anglii), **KOPALNIKI** „Jaccare” i „Peixe”, **WIROWKI** do mleka (centryfugi), opielacze „Planet” — poleca

## SOCIEDADE IMPORTADORA LIMITADA

Curityba — Avenida Luiz Xavier 28 — Caixa postal 393



### Ważne wyleczenie

Fakty nie gadanie!  
 Panie Aptekarzu Goncalves!  
 Pospieszam, aby Panu tą drogą podziękować za cud, który na mnie zdziałał jedno tylko pudełko pańskiej „Pomady Minancora”. Nie ma pieniędzy, któreby zdolne były zapłacić Panu jej wartość — a tak jest tania. Wszelkie pochwały są niewystarczające.  
 Przed 9-ma czy 10-ma laty zrobiła mi się na twarzy w pobliżu oka mała ranka, która następnie stale się powiększała.

Używałem wszystkiego: lekarstw i najświeższych pomad; zdołałam jednak nie tylko wstrzymać powiększanie się choroby i nie więcej. Użyłam tylko jedno pudełko pańskiej cudownej „Pomady Minancora” i została wyleczona. Prawdziwy cud! Tylko ten co użył moją bliźną uwierzy temu, co mówię. Proszę Pana o ogłoszenie wszędzie i wszystkim szczerze tego mego oświadczenia i mej wiecznej dla Pana wdzięczności.  
 6. 1. 16 Karolina Palhares  
 Joinville, rua dos Gymnasticos

### Dobra okazja

Jest do sprzedania za 2:500\$000 dobry kawałek ziemi, stosowny do założenia jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, np. dla kuzal lub innej tej podobnej pracowni, którą można także prowadzić przy użyciu siły wodnej. Ziemia ta położona jest przy drodze kolejowej, idącej z Araukarij do Katanduvy (Areia Branca) i do Lapy — w pobliżu kościoła i wendy — no Passo da Graça.  
 Blizszych informacji udzieli właściciel Ludwik Czajka — Araukarija — Catanduva

### Kupno okazyjne

Z powodu objęcia innych interesów sprzedam mój sklep towarów spożywczych, położony przy głównej drodze od Ponta Grossy do Guarapuavy. Nadaje się specjalnie dla kupca, handlującego berwa.  
 Informacje: Adolf Müller, Kurytyba, Av. 7 de Setembro, 185

### Kolonizacja

#### Alberto Schmitt!

Bezpośrednio przy linii kolejowej (stacja Pardizes) zdrowy klimat (niema ani moskitów ani febrę). Bardzo dobra ziemia dla uprawy alafy, tabaki, miji, faroli, wina, do sadzenia kartofli i dla pszczelnictwa. Absolutnie pewne tytuły własności każdy kupujący otrzyma za raz po spłaceniu „escrituras publicas”.  
 Dalejsze informacje udziela: Jose Petri Director gerente Estação Pardizes — Santa Catharina.

### Alipio Augusto de Campos

Chirurg Dentysta  
 Kurytyba  
 Praca da Ordem N. 7 I  
 Godziny przyjęć:  
 od 2 do 5 po południu

### Fabryka koszul „Pinheiro”

JANA ANDERSONA  
 Dom specjalny dla wyrobu białej męskiej podług miary.  
 Koszule, kalesony, pyżamy  
 Kurytyba  
 ulica Riachuelo 27

### Dr. Carlos Moreira

Klinika medyczno-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła  
 Konsultorjums ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. Visconde de Nacar 85, Telefon 388

### Drogeria i apteka

Minerva  
 Maximo & Cia.  
 Kurytyba, Plac Tiradentes 57  
 Wielki skład krajowych i zagranicznych lekarstw  
 posiada na składzie najlepsze środki przeciw robakom w kiszkach, przeciw kaszlowi i t. d.

### Casa Jacob

JAKÓB GRINSPUN  
 Skład główny:  
 Rua 1 de Março No; 18  
 Fabryka i depozyty  
 Av. Cândido de Abreu 121 Tel. 389  
 Wielki skład mebli, materaców, kółder i płaszczy nieprzemakalnych  
 Sprzedaż na wyplaty!

### Actolit-Magnetine

rejestrowany  
 usuwa bez powstrzymania ruchu

### Osad

znajdujący się w kotłach lub innych naczyniach żelaznych i odnawia je zupełnie. Środek-tyń zdobył sobie uznanie pierwszorzędných fabryk i firm i jest przez nie stale w używaniu. Żądać prospekty.  
**Fabryka produktów chemicznych Guilherme Goldschmidt**  
 Kurytyba, Caixa postal 372.

### KRAWIECTWO

FRANCISZEK STRANSKY  
 Kurytyba  
 Avenida 7 de Setembro 40

połączone do wykonania ubrań i płaszczy podług miary i gwarantuje za dobry krój i dobrą robotę przy niskich cenach!

### Tanio do sprzedania

2 nożne maszyny do szycia i haftowania, 1 ręczna maszyna do szycia, 1 gramofon i inne rzeczy. Rua Gonçalves Dias 46. Batal przy seminarjum.

### Szakier

położony w Quartelrao das Mercedes, z nowym domem mieszkalnym, stajnią i bardzo wygodnym kamieniołomem (najbliższym miastu) do sprzedania przy korzystnych warunkach spłaty. Guilherme Hermes. Informacji udziela: Hossfeld, Praca 19 de Dezembro N 16 w Kurytybie

**Poszukuje rodzinę Krzesińskich**, która przed wojną wyjechała do Brazylii i która pochodzi z ziemi Kaliskiej, powiat Stupiec, poczta Pyzdry ulica Rybitwa. Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu lub poszukiwani sami, niech nadała wiadomość pod adresem:  
 Mr. Stanley Koralewski, 117-3 rd. street, San Francisco (California) U. S. A North-America

### Dr. Archimedes Cruz

Lekarz operator i akuszer. Leczy syphilis i choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.  
 Konsultorjum: rua Dr. Trajano Reis 3. od 8 do 9 przed poł. i od 1 do 5 po połud. Na wezwanie w każdej godzinie dniem i nocą.

### Alfaiataria Eduardo

Zakład krawiecki Edwarda Ziarnickiego ul. Saldanha Maranhão 67 A Kurytyba  
 W tej nowo otwartej pracowni krawieckiej Szao. Panowie mogą otrzymać eleganckie ubrania, wykończone z całą dokładnością i gustem wybrednym.  
 Prosimy odwiedzać naszą Pracownię Krawiecką.  
**EDWARD ZIARNICKI**  
 67 A rua Saldanha Maranhão 67 A Kurytyba — Parana — Brazylija

Steniki z rozmatłego materiału  
 Materace druciane  
 ul. Floriano Petkoto n. 57  
**AUGUSTO HEELLEN**  
**Fabryka żelazek**

### Dom obuwia

**ANTONI MARTES**  
 Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy mercedasie) sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przewidzcie i przekonacie się!

### DR. CARLOS HELLER

Praktykował w Hamburgskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.  
 Praktyka ogólna.  
 Leczy specjalnie choroby skórne, we nerycznej, pęcherza i włosów.  
 Klinika dla dzieci.  
 Leczy sztucznie mi promieniami Diatarmia  
 Konsultorjum i rezydencja:  
 Praca Tiradentes 57. Przyjmuje od 10, Po 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, środy piątki wieczorem od 8 o 9



### Proszek do piczenia „Tell”

jest czystym fabrykatem narodowym ale w zupełności dorównywa fabrykatom sprowadzonym

### Dr. Vieira de Alencar

i

### Dr. Alarico Vieira de Alencar

**ADWOKACI**

BIURO:

Rua 15 de Novembro 37 (sob.)  
 Caixa post. 263 — Telefon 232 w Kurytybie

### Dr. Edgard de Oliveira Cruz

Adwokacka kancelaria  
 Kurytyba — Rua Aquidabam 70

Przeprowadza wszelkie sprawy wchodzące w zakres adwokackiej działalności. Zajął się wszelkie kwestje przed kurytybskimi urzędami (wojskowe rekwizycje, „titulos effectivos” na ziemię i t. p.)  
 Korespondencja w jezyku polskim

### Jacek Dromlewicz

Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.  
 Robota pierwszorzędną Ceną przystępną. ul. Riachuelo n. 8 w Kurytybie

### Szklarnia

Euclio e Guilherme Tiburtius

### WIELKI WYBÓR

artystycznych wyrobów z drzewa parańskiego jako to: lampy stołowe z seków pinjorowych, szkatulki, tacki, podstawki na owoce etc. etc. jakoteż najrozmaitsze artykuły wyrobione z lian, ramy do obrazów i rozmaite artystyczne upiększenia z drzewa. Dobre wykonanie. Ceny niskie.  
 Kurytyba, ul. Barso do Rio Branco 35

### Dr. Antoni Mesiano

Lekarz — Akuszer

Był lekarz Szpitala dla płożnic w Larangeiras w Rio de Janeiro  
 Rezydencja: rua Conselheiro Barradas 99 Telefon — 56. Konsultorjum przy ul. 15 de Novembro No. 49 w Palacio do Commercio

Pokoje: Nr. 227 — 231

### Biednym udziela poradę lekarską bezpłatnie.

### Zawsze wolny pokój

Z utrzymaniem wynajmie Aniolkowskiego, Kurytyba, Rua Conselheiro Barradas 104.

### ELIKSIR „NOGUEIRA”

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofule  
 bubony  
 zapalenie macicy  
 cieczenie z uszów  
 wywiera fistulę  
 raka syfilitycznego  
 przyszcze  
 białe upławy  
 wrzody i narośle  
 świerz  
 reumatyzm  
 plamy skórne  
 niedomagania wątroby  
 bóle w piersiach  
 narośle na kościach  
 pulsowanie tętnic  
 i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi.

Wielce skuteczny środek oczyszczający krwi

### Dominik Kurecki

Polski zakład krawiecki przy ul. Dr. Murley Nr. 61

Wielki wybór materiałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana  
 CENY NISKIE.

## Poszukuje się

rodziny z możliwie największą ilością dzieci, zdolnych do pracy do bardzo dobrze płatnej roboty akordowej na prowincji. Pożądani są ludzie pochodzący z prowincji (z wewnątrz stanu) i tylko zdolni robotnicy, którzy odpowiadają następującym wymaganiom:

1) Rozpoczęcie pracy z początkiem stycznia 1927, 2) Mąż musi znać język portugalski i możliwie także polski, 3) Ktoś z rodziny musi umieć dobrze rachować, 4) Ktoś z rodziny musi znać się na naprawie zwykłych maszyn

Własnoręcznie napisane zgłoszenia w języku portugalskim lub niemieckim są bezskuteczne jeżeli nie zawierają: 1) Wiek wszystkich członków rodziny zdolnych do pracy, 2) Ilość rodziny, 3) Narodowość poszczególnych członków rodziny, 4) Jak długo są w Brazylii, 5) Gdzie przedtem i jak długo pracowali, 6) Kiedy mogą objąć to zajęcie, 7) Trzy świadectwa, względnie rekomendacje. (Może to być także rodzina bez męża — względnie bez ojca).

Zgłoszenia adresować pod znakiem: 3000 Z do Redakcji „Gazety Polskiej”, Kurytyba, Caixa postal B.

## Poszukujemy

do pracy biurowej wewnątrz stanu (na prowincji) młodego, zdolnego mężczyzny.

Warunki: Dokładna znajomość języka portugalskiego, polski jeyk pożądanym. Musi mieć przynajmniej 18 lat wieku. Natychmiastowe wstąpienie do pracy, przedstawienie się w Kurytybie na własny koszt. Musi umieć czytać, pisać i rachować. Własnoręcznie napisane podanie musi zawierać: Wiek, zajęcie narodowość, 3 dobre świadectwa lub rekomendacje. Musi podać gdzie i jak długo poprzednio pracował rodzaj i nazwisko firmy, w której pracował, jak długo przebywa w Brazylii, kiedy może rozpocząć pracę, jakie są jego stosunki rodzinne i jakie ma wymagania odnośnie do płacy

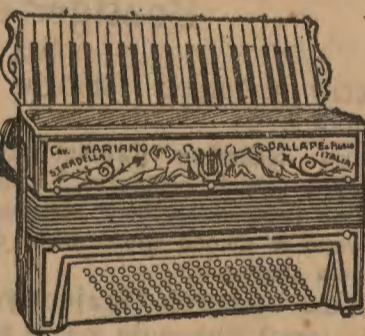
Oferty, napisane w języku portugalskim lub niemieckim zawierające wszystkie powyższe wskazane wymagania, nadesłane przez osoby pojedyncze (bez rodziny) z prowincji należy przesyłać do redakcji „Gazety Polskiej” pod 1101 T. Kurytyba, Caixa p. B

## Wielki skład harmonij

Premjowana Fabryka

Komandora Mariano Dallape e Filho Stradella (Włochy)

Jedynę następcstwo (Filija) na Brazylię — w Sao Joao da Boa Vista (Est. Sao Paulo)



Najwięcej znane w świecie. Odznaczone złotymi medalami na wszystkich wystawach. Uznane za najlepsze we wszystkich krajach. Do nabycia we wszystkich rozmiarach i jakościach, od 8 do 240 basów, na 2 tony, półtony, chromatyczne i pianowe. Metody ułatwiająca naukę.

GWARANCJE: Za wszystkie odemnie pochodzące harmonje daje 5-letnią gwarancję za wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Katalogów ilustrowanych udzie bezpłatnie wyłączny reprezentant na Brazylię

### JOAO SARTORELLO

Linha Mogyana — Est. de S. Paulo — Sao Joao da Boa Vista

## „Galenogal” w Bułgarii

Prawda jak słońce, wszędzie się zjawia.

P. Sawa N. Sawow, obywatel bułgarski zamieszkały w Jaguarão (w stanie Rio Grande do Sul) pisze: „Poświadczam, że cierpiełem przez dłuższy czas na wrzody syfilityczne po całym ciele, połączone z okrutnymi bólami. Po długim bezskutecznym leczeniu się zaczęłem, za poradą Dra Mermeza Affonso używać „Galenogal”. — Już po użyciu kilku flakoników tego znakomitego lekarstwa zostałem radykalnie wyleczony, powrócił mi apetyt i utyłem.

Wobec tego nadzwyczajnego wyniku, czując się silnym i zdrowym postanowiłem wyjechać do Bułgarii, zabierając ze sobą parę tuzinów tego znakomitego lekarstwa „Galenogal”, aby je rozpowszechnić między przyjaciółmi, którzyby potrzebowali dobrego i energicznego lekarstwa, oczyszczającego krew.

Prawda, jak słońce, zjawia się wszędzie i dlatego „Galenogal”, który od wielu lat zachowuje swoją niezaprzeczoną wartość niezrównanego lekarstwa, czyszczącego krew radykalnie i skutecznie, zjawia się także i w Bułgarii, działając i tam zbawiennie, energicznie i skutecznie, dzięki jednemu z wdzięcznych chorych, który mu zawdzięcza życie.

„Galenogal” nabyć można w Kurytybie w „Drogeria Suissa” i w „Pharmacia Tell” i we wszystkich innych drogeriach i aptekach w Brazylii i w Republikach Południowo-Amerykańskich.

No. 25 Ap. Apr. D. D. S. P. — No. 21

### Pyorrhea?

Zęby słabe  
 Nieprzyjemny oddech  
 Działka skrawione  
 Leczy się z łatwością przez użycie

### Elixiru Moraes

(Dawny Pyozol)  
 Flakonik 7\$50, przez pocztę 9\$500  
 Zamówienia przyjmuje: I. Barbosa de Moura e Irmao, Rua Xavier de Toledo 8 - A, Caixa postal 3185  
 Sao Paulo

### Mączka z kości

marki „Parana”  
 zbadana i uznana jako  
 najlepszy nawóz  
 poleca

Fabryka kleju, Albano Boutin  
 Boulevard Capanema — S. Lourenço pod Kurytyba (przedłużenie ulicy Assunguy).  
 Adres pocztowy: Rua Misericordia n. 27  
 Dop: Mączka z kości zawiera wiele więcej składników azotowych niż zwykły nawóz.

Troskliwym rodzicom do wiadomości.

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden siolek lekarstwa:

Lembrigueira „Minancora“

Lienia równego mu lekarstwa Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co, poświadczono 6 osób wiarogodnych z Itapui w municypjum S Francisco do Sul. Jest niem czerceka i Karola J. Neurobergera tamt. profusora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości zależnie od wieku. Każdy siolek stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani diety po rozwolnieniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w aptece „Minancora w Joinville.

Pokój do wynajęcia

z utrzymaniem lub bez Rua Cabral, 63 w Kurytybie

Artystyczna pracownia

dla wyrobów figur świętych, ołtarzy, ambon, nagrobków i t. p.

POLECA SIĘ WIELEBNEMU DUCHOWIENSTWU

Figury wykonuje się w wszelkich rozmiarach i z różnego materiału. Ceny bardzo przystępne! G. CLAASEN Kurytyba, Rua Ratcliff 103

ZA DARMO

Wszystkim, którzy cierpią na choroby płuc jak bronchit, astmę, uciążliwy kaszel, chroniczny katar, gripę lub osłabienie płuc udzielam ZA DARMO lekarstwa, które ich wyleczy w kilku dniach. Nadeślijcie swój adres do Marij G. de Andrade, Travessa do Quartel 9. São Paulo.

Polski warsztat krawiecki Franciszek Rybacki w Kurytybie

ul. Dezembarg Kotta 83 Poleca się Szan. Rodakom do wykonania eleganckiej odzieży przy cenach niskich.

Krój najlepiej — swój do swego!

Kupiectwu do wiadomości

ze utrzymujemy Biuro spedycyjne w Porto Amazonas

które zajmuje się wyłączenie Ekspedycją, Depozytowaniem, Asygnacjami i Zamowieniami wszelkiego rodzaju. (Despachos, Comissões, Consignações).

Posiadamy obszerny magazyn dla przysięcia na skład herwa-matty i innych towarów. Zajmujemy się także ekspedycją drzewa budulcowego.

Jesteśmy zawsze na rozkazy Szan. Kuriectwa tak w Kurytybie jak i na prowincji

J. Damski & Irmão Porto Amazonas, Parana.

Kazimierz Mitczuk

Chirurg-Dentysta Kurytyba Avenida Luiz Xavier 28 Godziny przyjęć od 8 rano do 5 wieczorem.

Casa Daitschman

Maurico & Irmão Kurytyba Avenida Luiz Xavier 3 poleca Meble wszelkiego rodzaju z własnej fabryki jako to bufety, stoły, krzesła łóżka, materacy i t. d. po cenach najniższych

kołdry sztepowane

costarczą i porawia dobrze gustownie i tanio Augusto Heeron Kurytyba Rua Marechal Floriano Peixoto 57

Tedeschini & Irmacs

Fabryka ciast pożywych, luby kuku - Ariano i kawv minlonet. Wielki młyn do maki żytniej. Avon. 7

Tanio! Tanio!

Wielki wybór kapeluszy po cenach fabrycznych sprzedaje się tylko w

22 TINTURARIA SELECTA 22

COMMENDADOR ARAUJO 22

Juljusza Szaji

gdzie równocześnie jest wielki magazyn ubrań nowych i używanych po cenach niewiarogodnie niskich.

Korzystajcie z okazji!

APTEKA TELL R OGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA. KURYTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 98 Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna.

<b>TELL</b> Elixir Purgativo Christini na wszelkie choroby żołądka i kiszek oraz wywołwane przez nie bóle	<b>TELL</b> Elixir Peitoral Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influenzy i t. p.	<b>TELL</b> Vermicida Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych	<b>TELL</b> Farby są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach
--	---	---	--

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne Mówi się po polsku

Pożyteczna rada dla rodzin!

Przewodnik lekarski Aptekarskiego Laboratorium Chemicznego Boettger e Cia, Brusque Sta Catharina

Przeciw usunięciu robaków z wnętrzości:

Są dwa lekarstwa gwarantowane: VERMICIDA (olejek leczniczy), VERMICAPSULAS (kapsułki przeciw robakom) fabrykowane w dwóch wielkościach, dla dzieci i dla starszych.

Leczenie chorób krajoowych (Mal de terra) dokonuje się w następujący sposób:

Używać najpierw „Capsulas curativas do Mal de Terra“, a następnie 1 albo 2 fiakoniki „Sadoia“ albo pigulek, zwanych „Pilulas Ferma“.

Dla leczenia anemji, słabości krwi, niedokrwoności, białych upław, braku pr-rjodycznych upław (menstruacji), braku apetytu etc. należy zażywać „SADOL“ albo „PILULAS FERMA“

Kaszel, chrypkę, astmę leczy „Agrimel“. Jest to lekarstwo połączone z miodem leśnym (Curapu)

Malaria, maleta, gwałtowne napady febrji i inne febrji. Onoby starsze mogą zażywać „Pilulas antimalaricas com cζεezana e guarana“, zaś dzieciom i osobom młodszym daje się „Pilulas Comria Senões“ (21). Pigulki te działają natychmiastowo.

Agenci: Carlos Luhn — Kurytyba; Dawid Wiedner — Lapa; Guilherme Schwind — Ponta Grossa; Alberto Weiga e Cia — Paranagua

Solitera (verme solitaria) wypędza się jednym pudełkiem „CAPSULAS TERNIFUGAS“.

Nerwy słabe, drzące leczy lekarstwo wzmacniające „ENERGEN“.

Zatwardzenie, niedomagania kiszek i żołądka. Dla leczenia tych chorób polecamy pigulki przeczyszczające „Pilulas Purgativas“ i „Catharticas“ albo herbatę hamburską „Cha de Hamburgo“.

Rany dawne i świeże, odmrożenia, krosty, swędzenia leczy się pomadą św. Jerzego „Pomada Sao Jerge“

Swierzb leczy się z łatwością w ciągu dwóch dni przez użycie „Pomada contra sarna“. Środkiem zapobiegawczym chorobom, które mogą zaatakować ciało człowieka jest Balsamo Branco (balsam biały).

Przeciw bólowi brzucha, żołądka, podbrzusza i t. d. należy używać czarnego balsamu niemieckiego „Balsamo Allemao“ (preto)

Przeciw karapatom, pehlom i swędzeniom u zwierząt najlepszym środkiem jest „Matacarapatos“

Polska Fabryka obuwia i sztylp (chalewek)

Sprzedaż drobna i hurtowna. Kompletny wybór trzewików (borzegum) butów, bucików i pantofli wszelkiego rodzaju i gatunku.

Po cenach umiarkowanych. Wysyłka na prowincję. Żądać oferty

Jan Macioszek i Bracia

ulica Carlos de Carvalho N. 66 naprzeciw Związku Polskiego KURYTYBA Swój do swego



„CASA GLOBO“ FABRYKA OBUWIA

Kurytyba — Rua Jose Bonifacio 12

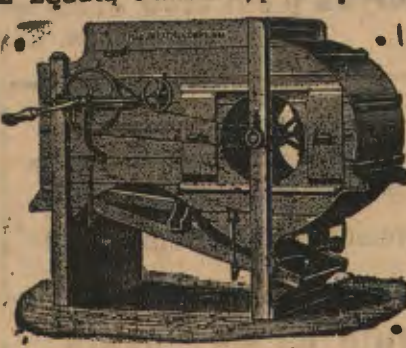
Wieką wyprzedzą obuwia przy oryginalnym wyborze różnego gatunku po cenach niesłychanie niskich jak przy prawdziwej likwidacji

JEDYNA OKAZJA!

WIALNIE „Hajek“ oryginalne

Uniwersalne młynki do czyszczenia

z zębatą transmisją na jednej a ekscentrem na drugiej stronie



zaopatrzone 4 rzeszotami i z otworem regulującym przewiew przy oczyszczaniu drobnego nasienia.

Najlepsze maszyny do czyszczenia zboża:

tylko

CASAMELICHAR

Kurytyba

Praca Senador Correia N. 7

Zapasoze sita do grochu, milji i inne

DO KOŁONJI POLSKIEJ!

Stosunki Handlowo-Bankowe między Polską a Brazyliją. — Przesyłkę pieniędzy skutecznie się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski

Rua 15 de Novembro — Róg 1 de Março — Kurytyba — Parana

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko Bank francusko-Włoski, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty wyklike za poświadczaniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaż; przechowuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

„A Propagandista“, — 1405

Towarzystwa Francuskie Zegluga Morskiej.

„Chargeur's Reunis“ „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi popielcami, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.

Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem „Pologne“.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
• CEYLON	4 stycznia	5 stycznia
• FORMOSE	9 „	10 „
• MOSELA	15 „	16 „
• MALTE	24 „	25 „
• DESIRADE	29 „	30 „

Sprzedaj biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski po Brazylii t. z. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

AGENT Ignacy Kasprowski Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

ESCOLA PRATICA DE COMMERCIO

Praktyczna Szkoła Handlowa

Kurytyba — ul. Dr. Maricy N. 103 obl.

Filja: Rio de Janeiro, rua S. Jose 106.

Jedyna szkoła, która gwarantuje doskonałą naukę handlową, albowiem posiada zorganizowane biura dla nauki technicznej: tartakowej, handlowej i przedsiębiorstw herwy matte. Kompletny kurs miesięczny. Nie wyciąga się egzaminu wstępnego. Wpisy mogą być skutecznie każdego czasu. Uczy się także pisanie na maszynie.

Główny skład DROGARIA SUISSA — SIGEL, ETZEL & CIA



BARATAS? acabem com esta praga nojenia usando BARAMORTE

Jedyny środek do wywnieszenia brzydkich ratów. Wszędzie do nabycia.

Przesł... Anulka z por... jakim wygło... pomruk dzik... nie chce o t... moim, a ta, brad, musi w... na śmierć i... Wiem, że... Ale i ja nie... zresztą, on... jak inne, bo... —patrzcie, śliźnie. Anulka ot... mocno swą... schwyli mo... zwierzątko... nie może m... — Tak m... Piotr Kwasz... jego tajemn... — A gdy... — To i je... kret dotyczy... — Eżże, w... — Znasz... — zawołał... wniwszy się... przy sąsied... mogą. Anulka d... — Tak, j... Kwasz, bo... podzielać. M... kiem. Zna... czterech lat... tersburga i... Wilkołap... tersburgski... lepszym prz... by jeszcze... jeszcze nie... dawniej. Ale ja m... i nie darmo... carski. Otóż, Ma... doskonale p... czy go kied... pierwszy o... — Zamil... Anulka—g... przeszłości... działabym... niczem; co... Niechby b... cham go tr... gam weale...

— Prześciancie, Kwaszu — zawołała Anulka z pomrukiem — gdyż istotnie ton, jakim wygłosiła te słowa, przypominał pomruk dzikiego zwierza — prześciancie, nie chcę o tem słyszeć; Majcherek jest moim, a ta, która by mi go chciała odebrać, musi w pień stoczyć ze mną walkę na śmierć i życie.

Wiem, że mi go wszystkie zazdroścza, wiem, że on jest piękny, jak żaden inny. Ale i ja nie jestem taka, jak inne, a zresztą, on będzie się bał porzucić mnie, jak inne, bo ja go tak trzymam, o tak — patrzcie, Kwaszu — mnie on się nie wyśliznie.

Anulka otwierała przy tem i zamykała mocno swą małą rękę, jak dziecko, które schwyła motyla i jest pewne, że biedne zwierzątko o delikatnych skrzydełkach nie może mu się wymknąć.

— Tak mocno go trzymasz — zawołał Piotr Kwasz — domyślam się, musisz znać jego tajemnicę.

— A gdyby i tak było? — To i ja wiem także, czego ten sekret dotyczy.

— Ejże, wyobrażacie sobie tylko. — Znasz pewno trochę jego przeszłość — zawołał szynkarz rzeźmieszków, upewniwszy się rzutem oka, że siedzący przy sąsiednich stołach słyszeć go nie mogą.

Anulka drgnęła. — Tak, jego przeszłość — ciągnął Piotr Kwasz, bo na Majchereka to jedno może podzielać. Nie był on zawsze rzeźmieszkami. Znamy go przecież zaledwie od czterech lat. Wtedy, to znikł nagle z Petersburga i między nas się zaplątał.

Wilkolap, najrzeczniejszą z lotrów petersburskich, nie bez racji stał się najlepszym przyjacielem Majchereka. Ale to by jeszcze niczego nie dowodziło, toby jeszcze nie dawało poznać, kim on był dawniej.

Ale ja mam swój pogląd na rzeczy, i nie darmo długi czas nosilem mundur carski.

Otóż, Majcherek ma taką figurę, która doskonale pasuje do munduru. Kto wie, czy go kiedy nie nosił. — Nie byłby to pierwszy oficer, co tak nisko upadł.

— Zamilgże, Kwaszu — przerwała mu Anulka — gdybym wiedziała cośkolwiek z przeszłości Tośki, to napewno nie powiedziałabym wam o tem. Ale nie wiem o niczem; co mnie jego przeszłość obchodzi. Niechby był sobie samym carem — kocham go takim, jakim jest, i nie wymagam wcale, ażeby był innym.

Ale gdzie on tak długo bawi — dodała Anulka z głębokim westchnieniem. znowu rzucając spojrzenia przez okno.

— Czy go się tu spodziewasz dzisiaj? — Naturalnie. A możecie myśleli, że siedziałbym tu całe dwie godziny, gdybym się z nim nie umówiła, że się tu spotkamy ze sobą?

— No, punktualnym nazwać twego kochanka nie można — rzekł Kwasz z ironią — a być niepunktualnym dla damy, to nie należy do galanterji.

— Ażeby go tylko nie spotkało nic złego — zawołała Anulka cichym, drżącym głosem — ach, Boże, drżę na samą myśl, aby się nie natknął na policję.

— E, nie masz potrzeby się lękać. Majcherek jest zanadto sprytnym, ażeby się nie wyśliznął tym osłem. Jeżeli go tylko nie zatrzymała jaka kobieta, to o policję bądź spokojna.

— Kwaszu! — zawołała Anulka łagodnym, prawie zażawionym głosem — białam was, prześciancie mnie dręczycie. Nie mówcie mi ciągle, że Tosiek może mieć znajomość z inną kobietą.

— No, no, nie miałem nic złego na myśli — mruknął Piotr Kwasz — mogły go zatrzymać jakieś interesy. Widać go dziś wieczorem z Wilkolapem, a no, gdy ci dwaj przyjaciele są razem, to mapewno można się domyślać dobrej roboty.

W tej chwili dał się słyszeć straszny trzask.

Tuż przy Piotrze Kwaszu rozprysł się w drobniutki kawałki kufel od piwa.

Kufel ten wyleciał z ręki pani Kwaszowej a jednocześnie otyła jejmość krzyknęła do męża:

— Ach, ty kanajło, czego tam szukasz u czarnej Anulki? — Wiem, że ci ta dziewczyna wpadła w oko, ale zabijaj ją na śmierć, jeżeli ze mną zaczyna będzicie.

Piotr Kwasz podniósł się natychmiast i mruknął, jak pies obłany wodą.

Ale Anulka rzuciła tylko pogardliwe spojrzenie w kierunku gospodyni, wruszyła ramionami i znowu miała poopaść w zadumę, gdy nagle drzwi się otworzyły i wszedł Majcherek.

Wzrokiem objął całą gospodę. Z poza obłoków dymu nie łatwo mu było od razu spozstrzedz Anulkę. Ona jednak go poznała, zerwała się z krzesła, przypadła doń i nie zważając na obecnych, zarzucała mu ręce na szyję.

— Jesteś nareście, Tośku mój — szepnęła — ach, niepoczelwy, tak długo kazałeś mi czekać, ale teraz musisz mi dać

nią przyniosą nam co najwyżej tysiąc rubli, choćby i więcej, ale powiadam ci: ta niewiasta może nam dać trzydzieści tysięcy rubli, jeżeli się mądrze weźmiemy do rzeczy!

— Tak sądzisz? — zapytał nożownik — a w jaki to sposób?

— Ależ to jasne, jak na dloni! zawołał Wilkolap niecierpliwie — to jakaś przyzwolta dama, która może uciekła z domu obłąkanych.

Jutro już wycytasz w gazetach, że za odprawienie jej do domu przeznaczono dwadzieścia do trzydziści tysięcy rubli, bo ludzie bogaci w takich razach nie lubią być gałganami.

Otóż odegramy rolę szlachetnych zławców i na uczciwej drodze otrzymamy swoje pieniądze. A co się tyczy perel i brylantów, to i tak możemy je ukryć; powiemy, że panią nie miały żadnych kosztowności na sobie w chwili gdyśmy ją znaleźli, bo mogła przedtem wpaść w ręce złodziei, którzy ją obrabowali.

— Rzeczywiście, Wilkolapie, przewidujący lot z ciebie! — zawołał Majcherek — omaloby nie pozbyłem się dobrego interesu. Więc kiedy tak, zróbmy, jak radzisz — najpierw z tymi perłami i brylantami, a potem trzeba ją ocucić.

Wilkolap zerwał drżącą ręką z chciwością agrafę z piersi zemdlonej kobiety, poczem otworzył sprężynkę naszyjnika i schował oba przedmioty do kieszeni.

— O, przepraszam! — zawołał nożownik — jesteś gotów okpić mnie przy sposobności.

— No, przecież jeden z nas musi mieć te rzeczy przy sobie, a jeżeli ty mnie nie ufasz, to i ja nie mam potrzeby ufać tobie. Zresztą, nigdy jeszcze nie oszukałem cię przecież, więc i tym razem podzielimy się zgodnie po równej połowie.

— Zgoda, po połowie!

— A więc, przynieś teraz śniegu do ocucenia tej kobiety, bo może być za późno, a za trupa bogacze nie dadzą ani dziesiątej części tego, co by dać mogli za osobę żywą.

Nożownik zabrał się teraz do roboty, przyniósł śniegu, obaj zdjęli z nóg Tacyanny trzewiki i pończochy, poczem jęli trzeć mocno jej nogi.

— Słeczne, małe nóżki! — rzekł nożownik, podkręcając junacko małe swe wąsy — znam się na takich rzeczach, zachwycające nóżki!

— I będą znowu ciepłe, to grunt, róbże swoje Majchereku, a powróćmy jej życie.

Po kilkunastominutowej pracy złoczyńców, Tacyanna otworzyła znieczeka oczy, wydała tylko jeden okrzyk i znowu głowę, którą uniosła na chwilę, opuściła bezwładnie na piersi.

Nie nie szkodzi — zawołał Wilkolap — tego krzyku nam było potrzeba, przelaliśmy pierwsze lody, a teraz uważajże, Majchereku, zaniesiemy ją do Piotra Kwasza, tam każemy sobie dać pokoik i znowu przeprowadzimy ją do zwykłych słów.

Ta kobietka przyniesie nam poważny grosik, a gdy spieniężymy te złote drobniaki, które skradliśmy u jubilera a którego mamy w tak bezpiecznym schowku pod lodem, to, co do mnie, wiem co mi uczynić nadal wypadnie.

— I cóż uczynisz? — zapytał nożownik, podczas gdy obaj podnieśli białą ubraną postać i dźwigali ją — jakie masz zamiary na przyszłość?

— Zamiary? Powiem ci otwarcie: nie mam wcale ochoty pozostawać nadal w Rosji — muszę się raz wydobyc z tego przekłętą kraj! Sprawa z Gaponem zniechęciła mnie do roboty.

— A cóż nas polityka obchodzi! Niech sobie na łbach stają, niech się rabią wzajemnie na kawałki, im więcej nieladu w państwie, tem lepiej nam się dzieje.

— Głupi jesteś, Majchereku! Gdy się w takim państwie zaczyna przewlewać krew, to nie ma już końca. Tak zwany gmun pada wtenczas ofiarą, a że my do ari-stokracji nie należymy, więc bardzo być może, że i my padniemy ofiarą.

Nie, ja wolę Paryż, tam jest pole do popisu dla takich ludzi, jak ja!

W czasie tej rozmowy złoczyńcy dostali się na drugi brzeg Newy.

— Aha! U Piotra Kwasza zabawa, bo dom oświetlony rześciciel — zawołał Wilkolap, wskazując głową na dwupiętrowy budynek, oddalony na strzał od brzegu — tam będziemy przyjęli gościnnie.

Ale, Majchereku, baczność! Nie możemy publicznie pokazywać naszego łupu, bo mogą się znaleźć tacy, co nam interes popsuja.

RODZDZIAŁ 108.

Złoczyńca dobrze urodzony.

U Piotra Kwasza było wesoło i gwaro. Dziś bowiem zgromadził się tu znowu cały światek rzeźmieszków petersburskich, a duży, obszerny pokój gościnny, nad którym widać sufit drewniany, po-

KONRAD JOTEMSKI.

W przededniu ofensywy

(Dokończenie)

— Ot, naprzykład, w przeddzień zdobycia Hajsyna nocowało w Samczyńcach dwóch oficerów, rzekomo z armji Denikina. Mówili, wam że pragną się przedostać za front, jako emisariusze. A tymczasem byli to bolszewicy szpiedzy i oni właśnie uprzedzili sztab bolszewicki o mającym nastąpić ataku. Leszek często usiłował sprowadzić rozmowę na tory bardziej osobiste. Ani się kochał w dziewczynie, ani usiłował zdobyć jej względy, ale lubił tę biyskolliwą szermierkę słów, z których każde mówiło zupełnie coś innego, aniżeli się mogło zdawać postronnemu słuchaczowi.

A słuchaczem i to bardzo ważnym był oficer dziewczyny. Z powodu zamknięcia sklepu (brakto towarów, a i pieniądze był niepewny...) przesiadywał stale w domu i zagłębiał się posornie w grube foljanty, ale skoro tylko sierżant przysuwał się do jego córki, albo uporeczywie choć ogładnie powracał do spraw sercowych — poruszał się w głębokim fotelu i najczęściej proponował wspólną herbatę. To było bezpieczniejsze...

Przy herbatce ogólna, nieco wymuszona rozmowa. Bracia dziewczyny patrzali na intruza zezem, witali się z nim niechętnie, a i on się zbytnio ku nim nie kwapił. W programie były rozprawy o stosunku żydów do obecnej władzy „okupacyjnej”, jak kiedyś zauważył jeden z młodych Kaganów. Estera, którą nazywano „Elwira”, mówiła:

— My, Jęwreji, a ja szczególnie, pragniemy aby Polacy zostali tutaj na stałe. Wtedy można będzie spokojnie żyć i pracować, nie czekając z biciem serca na nadejście nocy i drżąc na huk każdego strzalu!

Czasami głos zabierał sam poważny Abram Abramowicz, który dyskretnie zapytywał, czy „wasi” zamierzają długo pozostać w mieście, czy mają jeszcze wojska w pobliżu, bo tych jakos niewiele... czy prędko będzie pokój?

— Zostaniemy tutaj do czasu, kiedy trzeba będzie iść naprzód! — odpowiedział butnie chłopak. — W Rajgrodzie i Niemirowie są silne rezerwy, niema pod tym względem obawy... Pokój?

Niech tylko bolszewicy wyciągną rękę do zgody, to nasi nie zostaną dłużni...

Tak płynęły dni. Jastrzębca już zaczęły nudzić wizyty w ustonnej willi, faszerowany szcypak i słodki wiśniak i sama Elwira wreszcie. A ona poza domem coraz dłużej przetrzymywała jego dłoń przy powitaniu i na dobranoc coraz mocniej zwiślała na jego ramieniu. Często spozstrzegal jakby od blysk omdlenia w jej oczach i usta nabrzmiały blisko swoich... A dnie były parne i słoneczne, wieczory zaciszne i przepojone zapachem skacji. Słowniki aż się zanosiły w licznych ogrodach i parku, w którym przesiadywali do późna.

W niedzielę, dowiedziawszy się, że ma cały dzień wolny od służby, zaproponowała mu spacer nad Boh, ku „Skale Zakochanych”. Z miejscem tem, jak tutejsze opowieści głoszą, związane są liczne miłosne historie, którym początek dał powieśnik, ubogi chłopiec, który zakochał się w bogatej pannie, gdy próżno do niej wdychał i uczucia swe wyjawiał — poprosił o ostatnie widzenie się na tej właśnie skale. Widocznie rozmowa była burzliwą i jej wynik dlań niepo-myślnym, skoro swą towarzyszkę zepchnął w pienące się u dołu, najeżone głazami, nurty rzeki, sam zaś wystrzałem w usta zakochał się w porachuuki z życiem i pretensje do kobiecego serca...

Stara jak świat historia. Sierżant niezbyt chętnie zgadzał się na projektowaną wycieczkę, gdyż już weszło w zwyczaj, że zakochani na skalę, jak do Mekki, odbywali pielgrzymki i tam ostatecznie wyznawali swoje uczucia. A on zakochany się nie czuł, a i kiedy oraz zwierzchnicy krzywym okiem patrzali na ten „romans z piękną żydówką”.

Zresztą nieświadomie pobudzał ambi-cję czy też rzeczywiste uczucie dziewczyny, gdyż chcąc ją od siebie odstręczyć — manifestacyjnie flirtował z jej koleżanką, co wywołało wręcz przeciwny skutek: zerwanie i nienawid między przyjaciółkami i jeszcze jaskrawsze okazywanie nieodmownemu, że: „Kocham cię, otom na twoje usługi... Zrób ze mną co chcesz...” I to było właściwe podłożo spaceru na Boh.

Traf uratował nieboraka z opresji. Data 25 maja popołudniu nadszedł rozkaz wyjazdu, a już w 40 minut póź-

niej bataljon wymaszerowywał drogą na Semenki ku Braclawowi.

Zegnano żołnierzy z żalem, ludność polska z płaczem, wielu pakowało co potrzebniejsze graty na fury i ciągnęło za wojskiem. Chmary kurzu wzniosły się wysoko i zakrywały widok na rodzinne miasto niezaczęśliwym uciekinierom.

Oparta o wierzbę, za mostem, stała Elwira. Nie płakała, że odchodził, że nie pokonał się z nią, o niej Suchemi oczami śledziła falującą linię błękitnych hełmów, na których prawem skrzydle widać była zielona furazierka jej — Leszka. Zachmurzyło się nagie, ściewiatło, od wschodu, od Humania naciągała burza...

X. W drodze spotkał 245 pułk piechoty, idący na ponowne obsadzenie Hajsyna. Gdzieś się podzielała stara wirra zbierana w obozach Francji, Italji i Stanów Zjednoczonych?

Tu i tam ogorzała, wąsata twarz wirrara, reszta — dzieciuchy, przytłoczone ogromem dżwiganego karabinu z długim bagnietem, szare od kurzu wypytujące — czy daleko do miasta? Zwątpienie ogarniało na ich widok. Cóż mają zatrzymać nawałnicę naciągającą ze Wschodu?

A Jednak...

W szeregach gwarzono, że II i III bataljon już wyszły do Zmerynki, że cała dywizja ma iść pod Nieszwicę, bo tam kruch... Mamy się załadować na pociąg, a jechać (trzykrotne hurral) przez Warszawę!

Przez Braclaw, Stojany, Kobyleckie ciągnął zmęczony szaleniem bataljon do Zmerynki. Większość żołnierzy z powodu forsownego marszu, a i odwykło bractwo, miała odparzone i pokaleczone nogi, a buty niosta na kijach lub przytroczone do pasa. To też kolumna w marszu wyglądała jak procesja chłop-ska zdążająca do Częstochowy. Na dobitkę zabrakło chleba. Nie, nie zabrakło, bo przysłano na kompanję 580 bochenków, było spleśniałych, a reszta pokruszona i wogóle... niezdatna do użytku. I to tutaj, na Ukrainie, gdzie chłopci mieli w stodołach zboże z przed dwóch lat!

Mówi się — trudno. Tem „trudniej”, że gdzieś tam w Bercyżowie czy Zytomierzu zostawiano na łup lub palono kolosalne zapasy... Ale ofensywa bolszewicka przyszła tak niespodziewanie...

Więc piło się mleko, wypraszano lub zabierano gwałtem kawał chleba i walono się spać — gdzie kto mógł. A we wsiach ataman Petlura urządził pobór i to aż pięciu roszników Uwielili się konno kozacy o czarnych i czerwonych „oseleddiach”, zaś chłopci dziwili się:

— I poco ten Petlura tyle ludzi bierze? Czem ich uzbroi, umunduruje i nakarmi? —

— To mi wojsko, co swoje szmaty i obuwie zabierać musi, a i żarcia na parę dni... —

— Nic z tego, zanim dojdą na punkt zborny — i połowa nie zostanie! —

Naczelnik Ukrainskiej Republiki ewakuował ludzi zdanych do wojska z terenów, które stawały się niepewne, a wojska polskie odpyływały na Zachód.

Nadbiegły wieści że zaraz po obsadzeniu Hajsyna przez 245 pułk, został on zaatakowany i wyrzucony z miasta stracił przytem 16 rannych. Dopiero po nadejściu rezerwy, w 7 godzin później, odebrał utracone pozycje.

Miejscowi chłopci przeczuwali odmianę i chociaż głośno mówili, że poty jest dobrze, póki Polacy są tutaj, a jak pójdą, to sami Ukraińcy nie utrzymają się, to wbrew temu zachwalaniu na szych żołnierzy — w stosunkach z nimi byli coraz bardziej hardzi. Po podwoły trzeba było wysłać całe sekcje, bez użycia kolby karabinu nie można było kupić wiazanki siana.

Bodajże w Kobyleckich, na kwatery, Leszek poprosił o nastawienie samowaru. Chłop się wściekł:

— I ja byłem żołnierzem, plutonowym carskiej armji, a nigdy takich rozkoszy nie żądałem na kwatery! Sierżant oceniał śmiałość wystąpienia i to, że żona chłopca leżała po położu, więc odeszwał się z uśmiechem:

— Może u was, na Ukrainie, kubek herbaty jest „rozkoszą”, u nas już dawno — nie!

Maszerując pułk zaścielał za sobą drogi proklamacyjami do „Ukraińskiego Narodu”, w których wzywano ów naród do walki z bolszewikami, próżno starając się za pomocą zadrukowanych świstków papieru — w czasie odwrotu — tchnąć ducha Czyny w zmęczone sześćdziesiątą wojną masę.

Zapóźno było na prosgardę. Nie raz widzieli się jak chłopów pod lufką karabinu zmuszono do zbierania proklamacji... A na jaki cel pójdą — toż to było obojętne. Strona przeciwna też

nie spała: tajemna poczta „pocieszała” żołnierzy, że Czesi wypowiedzieli Polakom wojnę, że na północnym froncie polskie wojska cofnęły się o 120 kilometrów...

29 maja bataljon stanął w Żmerynce, formalnie zalanej wojskiem. Na kompanję, wraz z taborami, wyznaczono 5 wagonów. Seisk straszny: w jednym wozie siedzi, a raczej stoi po 40 chłopca, lecz cięższą się wszyscy — wszak mają jechać „do domu”, przez Warszawę! Może będzie chwilkowy postój, a wówczas dowództwo z pewnością zachce pokazać Stolicy jej niewyżejgodę dzieci — więc będzie dafilada: Na wieść, że przyjechał 119 pułk, zbiegnie się pół miastat matki, siostry i kochanki ulrzą „wiarę” w zwartych szeregach — nas, pułk 119!

W tych to wagonach stano aż do następnego popołudnia, dziwiąc się na stację i miasteczko sowicie dekorowane ukraińskimi chorągiewkami, aż nadszedł rozkaz, aby otychmiast przeladować się na linię szerokotorową. Ustny komentarz do rozkazu głosił, że: „Pułk ma udać się w stronę Koziatyna, gdzie front podobno przerwała 10-ciotyśięczna nawałnica kawalerji, która prze nasze tyły”.

Ze ściśniętym sercem wykonywano rozkaz, a w tym czasie czerwonem, złowieszczem światłem zapalała się nad polskim frontem gwiazda atamana Budiennego.

KONIEC.

KONRAD JOTEMSKI

Czereśnie.

Leutnant Müller, pełniący obowiązki leśniczego w leśnictwie Wyręby, cho-dził wielkimi krokami po swoich pokoju i z pasją obtukiwał szpicrutą swoje zakurzone sztylpy. Obok drzwi stał skromnie w wojskowej postawie chłopiec lat około 18—19. Ubrany był w sportowe spodnie z owijaczami, zielony mundur strzelca pruskiego, tylko że miał guzików z orłami matowo połyskiwały kościane, a w rękę trzymał ciemno-zieloną czapkę z biało-czarną kokardką. Jednak pociągła twarz, kształt czołki i zamysłone niebieskie oczy zdradzały słowianina, w służbie pruskiej...

— Więc dziś słoń bratuje trzy ga-

czerniały od dymu i tak wygięty, jak gdyby miał za chwilę spaść na gości, był wypelniony po brzegi, aż do ostatniego kąta. Złoczyńcy są niezawodnie zawsze i wsz dzie nadzwyczaj przebiegli. Ale musimy nadmienić, że złoczyńcy rosyjscy stanowią typ bardzo odrębny i różnią się już samą powierzchownością od swoich kolegów z wielkich stolic świata, jak z Parvża, Londynu, Wiednia i Berlina.

Podczas bowiem, gdy w wymienionych miastach złoczyńcy usiłują przynajmniej ukryć swoje smutne rzemiosło, przez powierzchowny wygląd, także niekiedy zdobywają się na pewną elegancję pozoru i z trudnością dają się odróżnić od osób z arystokracji, złoczyńca rosyjski nie dba wcale o wygląd zewnętrzny.

Przypomina on bardziej, niż wszyscy inni, rabusiuw czasów minionych. Nie brak mu ani rozwichrzonej brody ani małych świrdujących oczu, a typ twarzy ruskiej o wystających kościach policzkowych, nadaje im szczególnie surowy wyraz.

W izbie gościnnej u Piotra Kwasa zgrupowało się w tej chwili około sześćdziesiąt osób. Mało z nich jednak było ubranych przyzwoicie, większość przypominała raczej chłopów lub małomieszczań bardzo miernego bytu.

Mnóstwo różnych narodowości — a jest ich dużo jak wiadomo w Rosji, miało tu swoich przedstawicieli. Byli więc mieszkańcy Kaukazu, Armeńczycy, mieszkańcy z nad Morza Czarnego, żyłty warszawscy i ludzie, którzy nigdy nie wyjeżdżali z Petersburga.

Nie brak też było i kobiet, a wiele z nich odznaczało się nawet pięknoscią, lubo piękność ta wyraźnie malowała obfitość grzechu.

Srodkowy punkt towarzystwa stanowiła czarna Anulka, którą przecie spotykamy nie po raz pierwszy i o której wiemy, że kiedyś, dawniej, była robotnicą fabryczną we wsi Kolpinie. Potem jednak czarna Anulka obrała drogę występku.

Wina spadała w tym wypadku właściwie na kowala Borysa.

Anulka kochała go; ale kował nią pogardził, ubóstwiał bowiem córkę popa, a w przystępie zazdrości Anulka opuściła Kolpin i rzuciła się w Petersburgu w objęcia grzechu.

Jak widzimy i na tej nowej drodze nie udało się jej zakosztować wielkiego szczęścia.

Ale miało to swój powód. Niezawodnie

taka dziewczyna, jak Anulka, mogła by-ła zrobić karierę w Petersburgu.

Karjerę kobiety z półświatka, która, dopóki jest młoda, żyje i może żyć w względnym dobrobycie, ale tylko dopóki jest młoda.

Niepowszednia i rzadka piękność Anulki, jest spryt zdolności, dar orientacyjny, jej żywy temperament, odbijający się w jej oczach, wszystko to mogło być skapotać jej jakiego bogatego faceta i zawrócić mu głowę.

Ale Anulka sama popsuta sobie karierę. Ten jej temperament właśnie i ten ogień stały się dla niej krzywdą.

Nie mogła być wierna jednemu mężczyźnie. Zaledwie spostrzegła innego, piękniejszego, zaraz pragnęła go posiadać za wszelką cenę.

Wtedy gotowa była odepchnąć oferty najkorzystniejsze. Dla człowieka, w którym się zaturzyła, mogła ponieść wszelkie ofiary, poniżyć się i dopóki go kochała, dawała mu się poniewierac prosto.

Nasycający się jednak, postępowała z mężczyzną bez najmniejszych względów i opamiętania. Odwracała się odeń prosto z szyderczym śmiechem i zaczynała ślekać i całować innego bez skrępowań.

Obecnie Majcherek był tym, którego wyróżniała Anulka. Zaturzyła się w pięknym młodym rzezimieszku, wyrzekła się dla niego bogatego kupca, który był już skłonny do zapewnienia jej całko-witej egzystencji.

Zyla tylko z swoim Majcherkiem, swoim Tośkiem.

Przytem zazdrość jej nie miała granic i to tak dalece, że w przystępie zazdrości gotowa była nawet zabić.

Teraz siedziała zupełnie osobno, z głową wspartą na dloniach i zdawało się, że nie słyszy nic, co się dokoiła niej mówi.

Za tym stołem, zadumana i wpatrzona przed siebie, godną była pędzla pierwszorzędnego mistrza.

Czarne włosy spadały jej w lokach na ramiona, jej pięknie zaakraglona pierś podnosiła się równo z pod ciemno-czerwonego stanika, a przepyszna okragłość jej ramion rysowała się w całej plastyce przy pozycji jaką zajęła.

Twarz nieco mizerna, wczesnie zniszczona grzechem i rozpustą, posiadała jednak wyraz wiosennej urody, a gdy otworzyła czasem oczy, a te płomiennie czar-ne gwiazdy jej polyskiwały niepowszed-nim ogniem, to mimowoli przychodził na

myśl ten uroczy obraz, jakiego dostarcza zachodzące słońce, barwiąc swymi różo-wymi blaskami pejzaż romantyczny.

Ale Anulka widocznie była smutną; widocznie musiała jej coś dokuczać. Od czasu do czasu spoglądała na drzwi wcho-dowe; zdawało się, jakgdyby chciała mag-neseem swoich oczu z poza tych drzwi przyciągnąć kogoś.

Niecierpliwie podnosiła głowę, patrzyła przez okno i sięgała wzrokiem aż hen, na śniegiem pokryty brzeg Newy.

Ale oto przysiadł się do niej sam gos-podarz, Piotr Kwasz.

Piotr Kwasz był kiedyś wachmistrem kozaków. Ze służby wojskowej, którą zakończył bez sławy, wyniósł on żołnierskie manery i nawet nieco wojskowej postawy.

Nikt nie mógł sobie przypomnieć, aże-by widział kiedykolwiek Piotra Kwasa bez czapki żołnierskiej na głowie.

Nosił też długie buty kozackie, obszer-ne szarawy, a do tego swią kamizelkę i krótki siwy spencerek.

Był to człowiek wysokiego wzrostu, tę-gi w barach, z głową osadzoną na bawo-lim karku. Twarz była okolona mocno już siwiejącym zarostem.

— Hej, Anulko! — zawołał Piotr Kwasz — co mi rozkaże mój dowódca? Siedzisz już od godzin przy szklance herbaty z rumem, a ledwie jej dotkniesz, jak widzę. Wydadz rozkaz do pułku! Czy mam ci co podać?

— Zostawcie mnie w spokoju, Kwaszu, to wszystko, czego sobie życzę — odparła dziewczyna.

— Widzę, że jesteś dzisiaj w złym hu-morze — odparł Piotr Kwasz — może dlatego że jesteś sama. No, to pozwól, że ci tro-che dotrzymam kompanji.

I nie czekając odpowiedzi przysunął się do niej z krzesłem.

— Goście oszukują was, Kwaszu — rze-ka Anulka, nie robicie żadnego interesu, a ja was nie potrzebuję.

— Do interesów jest pani Kwasz, o tam — odparł gospodarz, wskazując na swoją czterdziestoletnią żonę, osobą otyłą, która po szczęśliwie ukończonym życiu w nierządzie, rozkochoła się nareszcie w Piotrze Kwaszu i wyszła za niego — od czegoż mam żonę? Stara umie chodzić ko-ło interesu lepiej odemnie.

A tobie, cukiereczku — ciągnął Piotr Kwasz — muszę dotrzymać towarzystwa. Wiesz przecie, Anulko, że mnie coś cią-gnie do ciebie.

Uśmiech pogardy, jaki się ukazał na

ustach Anulki, wystarczył za odpowiedź. — Doprawdy że ciągnie — prawil da-lej Kwasz — i gdybys rzekła jedno, je-dyne słówko, wiesz, Anulko, takie słó-weczko, które miałoby swoją wartość, to dalibóg wyrzucam babę na ulicę, a ty stanęłabyś tam, gdzie ona teraz stoi.

— Bardzo ponętna propozycja — wy-rwało się szyderczo z ust Anulki — ha, ha! Zostaj żoną pana Piotra Kwasa. To mnie bawi. Doprawdy, niezłą drogę wybrales do rozerwania mnie w złym humorze.

Ale Piotr Kwasz pochylił się nad sto-łem i szepnął:

— Mylisz się, czarna Anulko, przy-puszczając, że byłoby to głupio z twej strony zostać moją kochanką lub żoną. Piotr Kwasz ma pieniądze, ma ruble, nie mało rubli. Nie ma on potrzeby prowa-dzić nadal tej jaskini lotrów.

Jeżeli nie wchcesz mieć nadal nic wspólnego z tą norą, to sprzedamy ją i pojedziemy w świat. Z moimi pieniędzmi mogę wszędzie żyć dobrze i będziesz miała wszystko, czego tylko zapragniesz. Jestem daleko bogatszy Anulko, niż przy-puszczasz.

— Co m. do waszych pieniędzy, ja ich nie potrzebuję.

— Wiem, wiem. skąd wiatr wieje — od-parł eks-wachmistrz. — Majcherek zawrócił ci głowę.

— Może mi zabronicie?

— Nie, ale cię ostrzegam.

— Cóż wiecie o Majcherku? — zawołała nagie Anulka bardzo gorączkowo — może będziecie twierdzili, że mój Tosiek trzy-ma z inną — jeżeli tak, to powiedzcie mi — powiedzcie, jeżeli mi tego dowieść możecie.

— A, jak to się zaraz stało, ta mała kotka — zawołał Piotr Kwasz — zazdrość biega jej po żyłach jak żywe srebro.

Czy ty przypuszczasz, dziewczyno, że Majcherek będzie wiecznie należał do ciebie? Taki ładny chłopak, na którego oczy wszystkich kobiet są zwrócone — strzeż się, on cię pewnego poranku wyrzuci na bruk.

Anulka nic nie odrzekła, ale usta aż do krwi przyczyrła.

— Teraz przyjmuje pieniądze od ciebie, ale gdy mu się raz trafi dobry półów, wtedy powie: — Anulko, droga Anulko, mamy już siebie dosyć — ha, ha, chyba bym nie znał Majcherka. — To chłopak niepospolity, a szczególnie, gdy idzie o dziewczynę, oho, prowadzi on je wszystkie, jak na sznurku.

lak? — wrzeszczał leśniczy, przepła-tając przękrepons wyrazy polskie niemieckimi. — Ja na łeb wyrzucę i ga-jowych i tych, którzy ich pilnują, je-żeli złodziej się nie znajdzie.

— Gajowy Korzeb przy mnie wczora-j wychodził na całą noc — odezwał się niesmiato chłopiec.

— Wychodził, wychodził! Poszedł ukłód się pod krzak i spał do rana, albo jeszcze pomagał za butelkę wódki! Jeżeli Bernard złodziej nie znajdzie to... Można iść! — dokofczył. — Jutro rano trzeba iść do lasu.

Trzask obcasami, zwrot na prawo i Bernard znalazł się za drzwiami. Wiedział, co to znaczy niedokończona „to...“ Znaczą — dymiąca od najbril-szej pelony młociąca, dalsza ponie-wierka w poszukiwaniu pracy, a tam, w miesie, matka wydzielająca sobie kartofle i przymierająca głodem. Jego pensja na nie, prócz kartofli nie star-czała.

Był koniec czerwca. Nie wysuszona promieniami słońca, splukiwana cę-stami deszczami zieleni drzew i trawy wydziała z siebie słodką woń; po-wietrze przeżyste napełniało pierś i koło nerwy. W przazwie między dwi-ma ścianami boru zwolna zapadała płomienna tarca słońca. Wierzchołki boson na szafrowem tie nieba wyglą-daly jak purpurowo-złota koronka, kie-dy pnie drzew pogrząły się w coraz grubszymi mroku.

Z wosotem śpiewy, napełnione roz-krzyżowaną młodzieżą, zajechały przed leśniczówką dwie byczki. Wybypał z nich rój pańien i chłopców. Na spotkanie ich wyszedł leśniczy Müller, k rdajnie wyciągając obydwie ręce. Wprowadził ich do wnętrza.

Nauczycielstwo... Przejrzała się ze swabem, który w imieniu swego rządu rabuje las polski. A cóż ich do tego zmusza? szepnął przez zaciśnię-te szyby Bernard, który oparty o szpóbodal stojącej stodoły przyglądał się tej scenie.

Poszedł po chwili w kierunku ga-jówki Korzebia, u którego zajmował skromny alkierzyk. Z otwartych okien leszczącego płynęły skrzeczące tony waśca „Na sopkach Mandzurji! — Dziedzicwo po poprzedniku — mruknął, przyspieszając kroku.

Na kolację kluski kartoflane. Wogó-le kartofle trzykrotnie w ciągu dnia. Takie już czasy niemiecko-kartoflane.

Potem przy lampce, sporządzonej z bu-teleczki od gumni-arabicum, godzina poświęcona lekturze. To jest jedyna pociecha i odpoczynek. Książki mówią co innego, mówią, że życie jest piękne, że warto żyć, bo wszystko się się kończy.

Dbają o naftę Korzebiowa zastukała przez opatrzone wielkimi szczelinami drzwi:

— Panie pretykant! Już je dziesią-ta. Kiedy mam pana obudzić?

— Dziękuję wam. Jutro obudzę się sam.

Szybko mijła noc czerwona i białe ubranie, owijające schował w kieszeń obok małego rewolweru, umył się i wyskoczył przed dom. Leśniczego już nie było. Całą noc grał w karty i śpie-wał, teraz chłodził się i zaczynał pra-cę od nappędzan'a do niej innych.

Tuż za gajówką zaczynał się stary bór, szumiący zlektka w ciszy wczesne-go poranka, ale już po paru krokach wgląd idącego ogarnęła święta cisza i twarz musnął chłód bijący od stóp olbrzymów leśnych Wąską drożyną, rzadko uczęszczaną, szedł w kierunku, gdzie najczęściej zdarzały się kradzie-że i uszami bacznie śledził echa leśne.

Znał je i kochał bardzo, wiedział z doświadczenia, że drzewa są lepszymi przyjaciółmi od ludzi: — nie znają fał-szu — że w chwili rozterki duchowej najlepiej jest siedzieć na omszałym pleńku, wpatrzeć się w życie natury, a cała szarżyna i cała gorycz życia pierzechnie jak mgła poranna w promie-niach słońca.

Cicho zabrzęcała sblakła pszczo-ła, w górę po rudy pniu sosny pędz zielony łuczek — odważny wędrowiec Czernieś dla niego jest ogrom tej sosny, nieborak nie wie, że tam wysoko sie-dzi skrzydlaty król leśny dzięcioł i zawsze kuje, co chwila przechylając w bok głowę, jakgdyby z ironicznym pytaniem:

— No co, przeszkadzam ci? Ale cóż mi zrobisz, strzełbyś mi mas!

Światło budzącego się dnia przesa-chało się coraz bardziej przez zwartą gęstwinę koron drzewnych, górą roz-brzmiewał coraz rozgłośniej chór ptasz-ek. Zapomniawszy o dolegliwościach swej służby, wesoło kroczył Bernard, nadsluchując, czy nie odezwie się de-leki stuk siekiery, lub czy nie uszy-świeżego śladu (Dokończenie nastąpi)

### Czyny nie słowa

Zawsze przedwczesnie mówi się, że pewien preparat leczniczy, z póród wie-ła, które codziennie się zjawiają, jest dobry, jest skuteczny, etc., podczas gdy wiele razy, jak to się często zdarza, pre-parat ten nie ma poważnej gwarancji i dowodu swej rzeczywistej wartości tera-peutyycznej. Z tego małowia lekarstw, nie posiadających warogodnych poświadczeń, wyróżniają się zupełnie „Galenogal“, któ-ry nie tylko, aby mu zapewnić szersze uznanie, ma nazwisko głośnego swego wynalazcy i znakomitego lekarza angi-elskiego dra Frederico W. Romano, ale przedewszystkiem posiada tysiące świa-dectw osób, które doznały dobrodziejstw tego dobroczynnego lekarstwa, które są codziennie ogłaszane, tudzież uznanie znakomitych i doświadczonych lekarzy.

Jest to więc lekarstwo, które samo się zaleca i dlatego posiada taką popular-ność, którą z powodu swego skuteczno-go działania, z dnia na dzień się po-większa z korzyścią dla tych, którzy cierpią na skutki syfilityczne i choroby krwi.

Jest do nabycia w Drogaria Suissa i Pharmacia Tell.

### Nowość, Baczność!

z Europy codopiero nadeszły Kalem-darzo Polskie: „Wszczęświatow“, „Marjański“ oraz „Przyjaciel żołnierza“ do nabycia w księgarni i drukarai

GEZARA SZULCA  
Rua Barão do Serro Azul, 1. 12 i 14  
w Kurytybie.

### FISHARMONJE

wykonuje według najnowszych wymagań EDMUNDO BOHN Bom Principio, Municipio Montenegro Rio Grande do Sul

## Nie należy rozpaczac

Po dniach złych, następują dobre. Dowód niezapręczonyj tej prawdy znaj-duje się w wymownym świadectwie znanego obywatela Porfiria Joaquina Pereira z powodu cudownego wyleczenia, jakiego doznał jego syn Joaquim przez użycie **Peltoralu de Angico Pelotense**.

Porfirio Joaquim Pereira, przejęty wieczną wdzięcznością, ogłasza niniejszem, że mając syna swego Joaquina Rodriguez'a Pereira cierpiącego poważnie od 3 ch-lat na rany w gardle, które leczyli bezskutecznie najlepsi lekarze w Pelotas ucie-kający się nawet do wywołania ran, za radą przyjaciel zaczął go leczyć **Pelto-raliem de Angico Pelotense**, spreparowanym przez znanego aptekarza dra Domingos da Silva Pinto. Zaraz po użyciu pierwszej flaszeczki syn mój doznał najlepszych skutków możliwych, a po użyciu drugiej flaszeczki został radykalnie wyleczony. Co niniejszem ogłaszam publicznie, aby się o tem dowiedzieli wszyscy ci których interesuje skuteczność i zalety tego wielkiego lekarstwa, jakim jest **Peltoral de Angico Pelotense** i co stwierdzam moją firmą.

**Monte Bonito**, miejscowość Tres Capões 2 gi dystrykt municypja Pelotas, 11 stycznia 1922

Porfirio Joaquim Pereira  
Potwierdzam powyższe świadectwo: Dr. E. L. Perreira  
(firma legalizowana)  
Pozwolenie N. 511 z 26 marca 1906

Główny skład: DROGARIA SEQUEIRA — Pelotas

Do nabycia w następujących drogeriach: W Kurytybie: Drogerja: Siegel Etzel, Minerva, Andre de Barros etc. w Fl. Imopolite: Hoepke Irmão, Raul lino Horn, Rodolpho Pinto da Luz, Jose Christovam de Oliveira — w Joinville: Henrique Jordan, etc. w Parana: Alberto Veiga, Cia etc.

## Jeżeli chcecie kupić ziemi

udawajcie się do niżej podpisanego! Ma do sprzedania ziemi najlep-sze tak w Paranie jakoteż w stanach S. Catharina i Sao Paulo. Pra-cując przy kolonizacji federalnej długie lata, ma najlepszą praktykę w tym zakresie. Ziemię sprzedaje po możliwie najniższej cenie. Zajmuje się kolonizacją, parcelacją i mierzeniem ziemi.

Zgłaszajcie się do

Michała Babireckiego, Dorizon-Parana

**Baczność**

Szybko spiesz i żywo Do „ATLANTYKI“ po piwo. Bo to napój zaletny, Zdrowotny i szlachetny. Idealnie gasi pragnienie, Rozbudza apetyt, a uśmierza cierpienie

**IDA HAAS**  
Dyplomowana akuszerka  
Kurytyba  
Rua Raticiff N. 44

Jan Foleki, Polakia — Indajal w Sta Catharina, uprasza **Tow. Polskie w S. Paulo** o łaskawe sprawdzenie, czy jeszcze żyje Weronika F. Pereira, która dawniej miała styczność z Towarzystwem u o której przesyłało 8 lata nie mam wiadomości. Ewentualnie uprasza się jej syna „Jurandyra“ i jej córki Wandę i Margorzatę o nadostanie wiadomości.

W Brazylii z dołu. ryce P. W y e

N. C. Przewo

Oczy E. cone są w stawkę na Państwo li ku 1917 N. wpływy ni zakorzeniy niepodleglo Litwa jes szar cały w kilometrow ści mieszka okolo 2 m z Klajpeda państwa w milionow larow.

Ustrój Na czelu którego n Sejm jest lata. Sejm ków.

Najsilni Litwie jest cja. Kieruj nie księża maras i demokracja 1926 kracja jes antypolski polityki

W ma demokrac sła kleska posiadała a w drug W maju stępujące demokrac nictwo ro Polacy — powstał nia wwszy Ch. D. P niusa, na wiczus. W rażnie w bitniejszyc warcie pr skiego.

Jak wply cza wpły nowicie E na jednak ją się mie litewskimi stwa star na rządy wem zna dowym d Wschodni sługują si sce. Niem Litwy jak zacji Euro gi do ek Wschód.

Nie też żywo in Litwie. M czątkiem ska zwlas przewró które tera państwie narzędzie najzcięty Polityk Zarazeni szać się o litewskich by mogło pozorne